Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 4. lipca 1935 r. | Nr. 78

Parlament wyrazem dążeń ludności.

Znamienne słowa przedstawiciela sejmowej lewicy.

Kadencja wybranego w r. 1930 parlamentu dobiega końca. Sejm ukończył program prac, wyznaczonych sesji nadzwyczajnej przez dekret Prezydenta, Senat w najbliższych dniach prace swe ukończy.

Ustaw tych było na nadzwyczajnej sesji trzy. Dwie dotyczyły nowej ordynacji wyborczej — do Sejmu i Senatu — trzecia nowego sposobu obierania Głowy Państwa.

Dyskusja jednak objęła głównie prawo wyborcze do parlamentu. Ustawa o wyborze Prezydenta mniej budziła rozbieżności poglądów, tem więcej natomiast nowa ordynacja, regulująca powstawanie przyszłych ciał ustawodawczych w Polsce.

Nie jest to zresztą bez logicznego uzasadnienia.

Nowa ordynacja wyborcza bierze faktycznie wielki rozbrat z praktyką dotychczasową, jest nawskroś oryginalną koncepcją, opartą na zasadach nowej Konstytucji. Toteż nic dziwnego, że potoczyła się nad nią ożywiona debata i starły się ze sobą dwa światopoglądy, jeden, który wicemin. Car trafnie nazwał „ancien regime" a skupiał t. zw. „lewicę", występującą w roli... zachowawców — i drugi, który wysnuwał logiczne konsekwencje z tej nowej Konstytucji i przyszły parlament chciał mieć niejako odzwierciadlenie podziału posłów i senatorów na partje, a jako wcielenie zasady, wolny obywatel w silnem państwie.

W rozgwarze tej dyskusji wypłynął na powierzchnię bardzo znamienny głos. Trzeba go przygwoździć, gdyż daje bardzo cenny sprawdzian do rozeznania się w różnicy, zachodzącej między poglądami a „taktyką", między przekonaniami a agitacyjnemi wystąpami „lewicy". Głos ten pochodzi od posła socjalistycznego Zygmunta Zuławskiego, który na plenum Sejmu wygłosił siarczystą filipikę przeciw projektowi większości, ale na wstępie swych wywodów musiał przyznać.

„Zdajemy sobie zupełnie dokładnie sprawę — cytujemy dosłownie posła Zuławskiego — że niema idealnej ordynacji wyborczej. Jest bowiem niesłychanie ciężko i trudno, ażeby dążenia i interesy dziesiątków miljonów ludności odzwierciadlać w drobnym stosunkowo parlamencie, jest niepodobieństwem, aby wolę i decyzję kilkudziesięciu miljonów ludności zastąpić wolą i decyzją kilkuset wybranych posłów. Stąd mamy cały szereg systemów wyborczych, cały szereg prób ordynacyj wyborczych, które wszystkie — jakieby między niemi były różnice — powstawały zawsze, w każdym kraju, pod tym samym kątem widzenia, wzmocnienia siły państwa, podniesienia jego potęgi i znaczenia. Pozornie i formalnie wszystkie te różne systemy mają na celu zawsze jedno: interes kraju. Jeżeli różnią się one jednak od siebie tak nieraz gruntownie i zasadniczo — to nie dlatego, by tak różniły się interesy poszczególnych krajów. Różnice te pochodzą raczej z różnicy oceny grupy rządzącej w poszczególnych krajach istoty państwa — i z różnego ustosunkowania się jej do samej ludności. Jeżeli grupa rządząca stoi na stanowisku, że państwo jest dobrem wszystkich obywateli, że jest ono wspólną organizacją wszystkich ludzi w kraju, wtenczas będzie się ona starała, ażeby wybrane ciało parlamentarne w jaknajwiększej mierze odzwierciadlało wszystkie dążenia i interesy jej ludności. Przeciwnie, jeżeli grupa rządząca stoi na stanowisku, że wyrazicielem interesów kraju jest ona — jeżeli stanie w sprzeczności w walce z tą ludnością, wówczas będzie się starała stworzyć ordynację wyborczą, przez którąby się mogło odcięć od opinji kraju i uniezależnić od jego ludności".

Tyle rzecznik t. zw. „lewicy".

Oburącz podpisujemy się pod temi wywodami, stwierdzającemi po pierwsze: że niema idealnej recepty na takie prawo wyborcze, które mogłoby dogodzić wszystkim, a powtóre, że należy dążyć do stworzenia takiego parlamentu, by był „odzwierciadleniem wszystkich dążeń i interesów ludności", o ile oczywiście stoi na stanowisku, że... państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

Ale gdy nie bez satysfakcji stwierdzamy, że leader „lewicy" p. Zuławski uświadamia sobie doskonale zarówno brak idealnego rozwiązania prawa wyborczego, jak i postawę grupy rządzącej — to nie bez zdziwienia pytamy:

Skąd więc te dąsy i sprzeciwy, te wybuchy gniewu i pomysły abstynencyjne, jakie w trakcie debaty o ordynację wyborczą wyszły z t. zw. „lewicy"?

Wszak nowa ordynacja wyborcza realizuje dokładnie to, co uznaje pos. Zuławski za cechę każdego prawa wyborczego? Wszak właśnie z podstawowej tezy nowej Konstytucji, że „państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, twórcy nowej ordynacji wysnuli wniosek: parlament nie może być ani „czerwony", ani „biały", ani „czarny",ani „zielony", ani siedliskiem dowolnych kompromisów między różnemi „kolorami" partyjnemi — a właśnie musi bezpośrednio — więc bez pośredników z central partyjnych — „odzwierciadlać dążenia i interesy ludności kraju".

Przecież właśnie stara ordynacją „odcinała" — by użyć dalej określenia p. Zuławskiego — obywatela od parlamentu, gdy zamiast żywego człowieka kazali wyborcy dawać głos na „numer" listy partyjnej. Wszak wtedy to właśnie była „sprzeczność i walka z ludnością", gdy miljony wyborców uzależnione były od tajemniczych areopagów bonzów partyjnych, które wprost narzucały masom swych pupilów i nie dopuszczały do tego, co zwiemy wybieraniem — gdy wyborca był istotnie tylko posłańcem. zanoszącym do urny kartkę z anonimowym „numerkiem".

Nikt może trafniej nie przedstawił wad tego starego systemu, jak p. Zuławski — i nikt nie sprecyzował dokładniej racji nowej koncepcji prawa wyborczego, tej właśnie, która wychodzi z założenia państwa, jako wspólnego dobra i parlamentu, jako odzwierciadlenia nie doktryn partyjnych, a istotnych interesów wszystkich obywateli.

I dlatego p. Zuławskiemu należy się dank za to, że — oczywiście mimowoli — przyczynił się do stwierdzenia racji i wartości tego prawa wyborczego, na podstawie którego obierzemy przyszły parlament.

O stosunkach polsko-niemieckich

z racji wizyty polskich kontrtorpedowców w Kilonji.

BERLIN. Urzędowa „Diplomatisch Politische Korrespondenz" ogłasza artykuł o stosunkach polsko-niemieckich z okazji wizyty polskiej marynarki wojennej z Kilonji.

Organ urzędowy podkreśla na wstępie zadowolenie i sympatję, z jaką przyjęty został w Niemczech pobyt marynarki polskiej oraz wrażenia, wywołane złożeniem przez marynarzy polskich hołdu poległych na wojnie żołnierzom niemieckim.

Naród niemiecki — pisze „Korespondencja" z zadowoleniem widzi w tej wizycie ponowne potwierdzenie faktu, że polsko-niemiecki układ o nieagresji nie pozostał martwą literą, lecz stał się czynnikiem, kształtującym prawdziwie na nowo stosunki niemiecko-polskie, przyczyniając się przez to do osiągnięcia pokoju europejskiego. W okresie zawarcia niemiecko-polskiego paktu nieagresji chciano, z uczuciem niezadowolenia i niedowierzania, osądzać, a nawet potępiać w pewnych kołach dzieło pacyfikacji, stworzone przez Polskę i Niemcy. Ci, którzy nie byli zdolni lub też nie chcieli ocenić tego aktu pokojowego bez uprzedzeń, przypuszczali, że w układzie niemiecko-polskim widzieć należy tylko chwilowe odroczenie kwestyj spornych, których podniesienia w przyszłości oczekiwać należy z tem większą pewnością.

Dziś tego rodzaju rozważania należy odrzucić jako bezpodstawne. Porozumienie polityczne, zawarte przez obie strony uczciwie i z dobrą wolą, uzupełnione zostało w dziedzinie duchowo-kulturalnej przez wzajemne poznawanie kulturalnych i artystycznych wartości, przez podróże naukowe i turystyczne do Niemiec i Polski. Dowodzi to jak dalece mylili się ci, którzy nie wierzyli w nowe kształtowanie się stosunków polsko-niemieckich.

W dalszym ciągu „Korespondencja" porównuje układ polsko-niemiecki z ostatnio zawartemi układami angielsko-niemieckiemi, dowodząc, że założeniem obu układów było wyeliminowanie wszelkich elementów, stanowiących groźbę dla strony trzeciej. Tego rodzaju porozumienia można osiągnąć również i na innych odcinkach europejskich.

Socjaliści nie wezmą udziału w wyborach.

WARSZAWA Poniedziałkowy „Robotnik" przynosi sprawozdanie z rady naczelnej PPS, która odbyła posiedzenie w niedzielę.

W wyniku dłuższej i ożywionej debaty rada naczelna PPS — jak donosi „Robotnik" — powzięła uchwałę, że socjaliści nie wezmą udziału w wyborach przeprowadzonych na podstawie nowej ordynacji wyborczej, i że dążą do porozumienia w tej sprawie z ruchem ludowym i socjalistami mniejszości narodowych.

Hitler żegnał osobiście polskich oficerów marynarki.

BERLIN. Onegdaj rano oficerowie marynarki polskiej z komandorem Frankowskich opuścili Berlin, udając się samolotem do Kilonji. Na chwilę przed odlotem oficerów polskich lądował na tem samem lotnisku na samolocie kanclerz Hitler, który skorzystał z tej okazji, aby odbyć krótką rozmowę z oficerami polskimi.

W godzinach popołudniowych polskie kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" opuściły Kilonję udając się w drogę powrotną do Gdyni.

Min. Beck wyjeżdża do Berlina.

WARSZAWA. Na skutek otrzymywanych już od dłuższego czasu zaproszeń od rządu niemieckiego p. minister spraw zagr. Józef Beck przybędzie do Berlina dn. 3 lipca na 2-dniowy pobyt.

Przeciw wydalaniu Polaków z Francji.

STRASBURG W Miluzie odbył się w obecności referenta społecznego konsulatu R. P. p. J. Wróblewskiego zjazd Związku robotników polskich w Alzacji, na którym poruszono aktualne problemy, dotyczące wychodźtwa polskiego we Francji, szczególnie zaś zagadnienie bezrobocia oraz sprawę metod zwalniania z pracy i wydalania robotników polskich z Francji.

Kardynał Hlond otworzył kongres eucharystyczny w Lublanie.

BIAŁOGRÓD. Drugi kongres eucharystyczny rozpoczął się dziś w Lublanie od uroczystego nabożeństwa.

Mszę św. celebrował legat papieski ks. kardynał Hlond w obecności przedstawicieli rządu w osobach ministra spraw wewn. Korosecza i ministra przemysłu Urbanicza, bana Drawy Puca, dowódcy dywizji Drawy gen. Nedelkowicza, oraz tłumów wiernych w liczbie około 1000 tys. osób.

Po nabożeństwie przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu Gitko powitał w dłuższem przemówieniu legata papieskiego. W odpowiedzi ks. kardynał Hlond wygłosił przemówienie w języku słoweńskim i udzielił uczestnikom kongresu błogosławieństwo Ojca Swiętego.

Praca Polski na morzu.

Przemówienie Pana Prezydenta Rzplitej w dniu Święta Morza.

W dniu „Swięta Morza", 29 bm. o godzinie 12-tej Pan Prezydent R. P. wygłosił przez radjo następujące przemówienie:

„Kiedy w roku ubiegłym statek szkolny „Dar Pomorza" znalazł się już na pełnem morzu w swej podróży dookoła świata — słałem życzenia dla garstki młodych, którzy na jego pokładzie sposobili się, by pracę swego życia poświęcić służbie na morzu.

„Było jakby ziarno, z którego kwiat wyrasta w tym statku, co pod polską banderą krył myśli o braniu morza we władanie, niosąc za sobą przez dalekie przestrzenie tęsknotę bliskich, zostawionych w zacisznych domach ojczyzny. Tęsknotę i dumę, że pod polską banderą sposobią się młodzi do wielkiej służby.

„W białym statku szkolnym był jakby symbol. Bo z woli ludzkiej rzeczy wielkie powstają. Z woli przecie naszego Nieśmiertelnego Wodza Marszałka Piłsudskiego wyruszyła ongi garstka młodych i tęsknoty swe przekuła w wielką polską armję.

„Dorocznym zwyczajem obchodzimy dziś Swięto Morza.

„W całym kraju myśli wybiegają ku temu oknu na świat, którem jest nasze wybrzeże. Swięcimy dzień w roku jeden, poświęcony radości i dumaniom o tej naszej granicy, która nam daleki horyzont otwiera. Rok rocznie w tym dniu mierzymy wysiłek społeczeństwa w przystosowaniu wybrzeża do prężności wielomiljonowego narodu. Liczymy wzrost pojemności naszej floty, szukamy wzrokiem, dokąd i jak często okręt polski dociera. A w pracy tej na morzu wiele mamy do odrobienia, aby wyrównać wiekowe zaległości. Daleko nam jeszcze do tego, aby narówni z innemi państwami czerpać korzyści z handlu zamorskiego, by polska flota handlowa mogła w większej mierze obsłużyć własne nasze potrzeby, nie mówiąc już o usługach na rzecz obcych, z czego inne państwa czerpią wielkie dochody. Pamiętać wciąż musimy, że miljony Polaków, przebywających na obczyźnie, powinny s t a ć się odbiorcami polskich towarów i wiązać stosunki handlowe Polski z krajami, w których znalazły gościnę.

W pracy tej naszej na morzu trzeba mierzyć siły na zamiary. To też, gdy szukam, jakie uczucia powinny wypełniać nas wszystkich obywateli Rzeczypospolitej w dniu Swięta, które dorocznie morzu poświęcamy, to chciałbym, aby były one takie, jak u tych młodych, co z wiarą i dumą na statku szkolnym w świat ruszają pełnić wielką służbę.

„W Swięto M o r z a zespólmy się w tem uczuciu — by w pracy codziennej przekuwać je następnie w czyn.

Walka z religją w Rosji zawodzi.

Mimo ustawicznej walki, jaką prowadzi rząd Rosji sowieckiej z religją, fala ascetyzmu rośnie, przybierając formy różnych sekt. W niektórych republikach Z.S.R.R. powstały sekty, które składają ofiary ze zwierząt. W republice czuwaskiej pojawił się pewien starzec, który oświadczył, że jest przysłany na ziemię przez Boga i sprzedawał bilety wstępu do raju po pięć rubli.

Wszędzie zaczynają działać propagatorzy religji, buntując ludność przeciw obecnemu stanowi rzeczy. Niejednokrotnie się zdarza, pomocy udzielają im... administracyjne władze miejscowe. Tak np. sowiet w pewnej wiosce zrobił układ z chłopami, na mocy którego zobowiązali się dostarczać jaj wzamian za udzielenie pozwolenia uczęszczania do kościoła. W innych wioskach zachodziły wypadki, że przeciążeni pracą społeczną nauczyciele brali na zastępstwo popów którzy zaczęli samowolnie uczyć religji. Gdy sprawa wyszła na jaw, okazało się, że żony i dzieci licznych komunistów przychodziły do kościoła i posiadały w domu ikony.

Sowiecka „Prawda" atakuje gwałtownie te stosunki i powołuje się na słowa Stalina: „Partja nie może być obojętna wobec tych poczynań. Musi prowadzić gwałtowną propagandę antyreligijną w imię czystej wiedzy, pozostającej w sprzeczności z religją".

Wspaniała organizacja zlotu harcerskiego w Spale.

Zlot harcerstwa, który się odbędzie w lipcu w Spale, będzie olbrzymiem przedsięwzięciem. Cały świat harcerski jest zelektryzowany imprezą, która zakrojona na olbrzymią s k a l ę, przekroczy swemi rozmiarami wszystkie inne organizowane dotąd w Polsce. Smiało i bez przesady można powiedzieć, że tego jeszcze w Polsce nie było.

Bezmała 30-tysięczne miasto młodzieży harcerskiej, która zamieszka pod namiotami przez 2 tygodnie — to wielka rzecz. Nic dziwnego, że zainteresowanie zlotem w Spale dawno przekroczyło granice Polski i sięgło do wszystkich zakątków, gdzie żyje polska młodzież zgrupowana w harcerskich szeregach. Delegacje tej młodzieży przybędą do Spały w liczbie ponad 3 tysiące młodzieży.

Przybędą ponadto dość liczne reprezentacje skautów z Anglji, Austrji, Belgji, Bułgarji, Danji Estonji, Francji Węgier, Łotwy, Norwegji, Rumunji, Szwajcarji, Jugosławji i inne w łącznej liczbie około 2500 skautów. Niektóre przybędą wcale licznie jak Węgry, Rumunja, Łotwa, które przywiozą, jak już podawaliśmy, po kilkaset skautów.

Nawet Włochy zamierzają wysłać spory zastęp młodzieży zrzeszonej w „Balilli", celem zapoznania się z dorobkiem harcerstwa polskiego.

Przygotowania zlotowe są na ukończeniu.

W tej chwili 200 harcerzy-junaków kończy budowe dzielnicy handlowej zlotu dwu mostów i kładek na Pilicy, nowoczesnego kupieliska na 1000 osób i innych urządzeń zlotowych. Dotąd zostały wykonane drogi, prace kanalizacyjne, oświetlenia elektryczne, magazyny materjałowe i żywnościowe.

Cała organizacja służby bezpieczeństwa na terenie zlotu spoczywa wyłącznie w rękach harcerskiej „policji". Teren zlotu został bowiem uznany przez ministerstwo spraw wewnętrznych za eksterytorjalny i policja państwowa nie będzie mogła pełnić służby na zlocie. Służbę bezpieczeństwa pełnić będzie 300 starszych harcerzy odpowiednio wyszkolonych. Nadto prócz harcerskiej straży pożarnej zorganizowany będzie oddział straży wodnej, której zadaniem czuwać nad bezpieczeństwem kąpiących się.

Równocześnie ze zlotem w Spale otwarta będzie w ogromnej hali sportowej wystawa harcerska, która w pomysłowo ujętych wykresach i eksponatach ujmie całokształt dorobku pracy na przestrzeni 25 lat istnienia harcerstwa.

Ogólno pomorski zjazd Śpiewaczy w Grudziądzu.

GRUDZIĄDZ. W dn. 29 czerwca odbył się w Grudziądzu ogólno-pomorski zjazd Związku Kół Spiewaczych, połączony z odsłonięciem pomnika Stanisława Moniuszki. Pomnik został ufundowany ze składek członków kół śpiewaczych z całego Pomorza i wykonany przez znanego pomorskiego rzeźbiarza Zolka z Torunia. Na zjazd przybyły do Grudziądza delegacje około 30 kół śpiewaczych z całego Pomorza w liczbie ponad 1000 osób. Zjazd zaszczycił swoją obecnością protektor chórów śpiewaczych na Pomorzu p. Wojewoda Kirtiklis. Ponadto przybył na zjazd patron Związku ks. kanonik Lewandowski z Pelplina i inni. O godz 10.15 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele pojezuickim, celebrowane przez ks. Szczurkowskiego. W czasie nabożeństwa chór „Lutnia" z Grudziądza wykonał szereg pieśni. O godz. 11.15 przed Teatrem Miejskim nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika Moniuszki, którego dokonał p. Wojewoda Kirtiklis po przemówieniu prezesa Związku Kół Spiewaczych dyr. Siemiątkowskiego z Grudziądza. Następnie wygłosił przemówienie prezydent miasta Włodek przyjmując na własność miasta Grudziądza nowo odsłonięty pomnik.

W czasie uroczystości odsłonięcia zjednoczone chory pomorskie z towarzyszeniem orkiestry wojskowej 64 p. p. wykonały szereg pieśni Moniuszki oraz hymn Pomorza prof. Moczyńskiego z Torunia, który osobiście dyrygował zjednoczonemi chórami. Po południu odbyły się w Teatrze Miejskim konkursowe popisy śpiewacze, w których wzięły udział wszystkie przybyłe na zjazd chóry pomorskie. Wieczorem ogłoszono wyniki konkursu oraz rozdano nagrody, poczem zjazd uroczyście zamknięto.

Kłopoty endencji z wyborem wiceburmistrza w Lubawie.

Dnia 28. czerwca br. miały się odbyć wybory wiceburmistrza m. Lubawy. Endecja, która nawet ma większość w Radzie Miejskiej była w nielada kłopocie, gdyż z trudem tylko udało się jej znaleść kandydata: proponowano tekę wiceburmistrza to temu to owemu, ale nikt z poważniejszych obywateli miasta nie chciał tego mandatu przyjąć z rąk tych endeckich radnych, którzy w dniach wielkiej żałoby całego Narodu po stracie Wodza, ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego nie umieli zapomnieć o ciasnem partyjnictwie i zajęli stanowisko obrażające najwznioślejsze uczucia społeczeństwa lubawskiego. Znana jest też rezolucja stowarzyszeń i organizacyj m. Lubawy wzywająca wymienionych radnych do złożenia mandatów. A zatem p. Szule i p. Licznerski opinja publiczna czeka.

Ulica Marszałka Piłsudskiego w Poznaniu.

POZNAN, W Poznaniu odbyło się przemianowanie ul. Wjazdowej na ulicę Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość odbyła się przy zbiegu ulicy Wjazdowej i Wałów Batorego, t. j, przy narożniku gmachu Zamku. Przybyli na uroczystość przedstawiciele władz państwowych, cywilnych i wojskowych z pp. wojewodą poznańskim Kwaśniewskim, prezydentem miasta Więckowskim i starostą kraj. Regalem oraz generałami Władem i Zahorskim na czele, dalej przedstawiciele Uniwersytetu z rektorem dr. Rungem, konsul Francuski p. Dutard, delegacja obradującego w Poznaniu Zjazdu Inwalidów woj. z mjr. Wagnerem, delegacje organizacyj i stowarzyszeń, prasy i t. d. oraz kompanje honorowe załogi poznańskiej i oddziały P. W. i W. F.

Wokoło stanęły tłumy publiczności. Uroczystość rozpoczął chór „Arion" odśpiewaniem kantaty, poczem przemówił prezydent miasta Więckowski, stwierdzając, że przemianowanie nazwy ulicy jest skromnym hołdem, oddanym niespożytym zasługom budowniczego Polski. Następnie dokonał p. wojewoda Kwaśniewski odsłonięcia tablicy z nazwą ulicy przy dźwiękach hymnu narodowego oraz „Pierwszej Brygady".

Z BIEGIEM FAL.

2

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

W kącie koło kominka, na sukiennej poduszce spał smacznie wielki, biały kot angorski, a ładny bronzowy zegar na marmurowym gzymsie niby żywa istota odzywał się głośno.

Izola wstała, deszcz przestał padać zupełnie, więc otworzyła okno, odetchnęła głęboko świeżem, aromatycznem powietrzem, spojrzała na malowniczą okolicę i nietknąwszy zastawionego na stoliku śniadania, zarzuciła ciepłą okrywkę i wyszła na drogę.

Nie przejrzała się nawet w lustrze, po co? Kogo można spotkać w Trelasco, jeszcze w taki dzień pochmurny? Zresztą była rozdrażniona i każda drobnostka w tem małem, dla niej urządzonem gniazdku przypominała jej szczęśliwe chwile i przyczyniała bólu. Pragnęła uciec od wszystkiego.

Biegła szybko przed siebie ścieżką po nad rzeką, potem skręciła na drogę na prawo i szła pośród łąk zielonych, wilgotnych od rannego deszczu i spowitych w mgłę wilgotną, rozścielającą się po ziemi. Minęła wioskę cichą i jakby bezludną, kilka domków zamieszkałych przez miejscową arystokrację, potem parę dworów, należących do właścicieli sąsiednich folwarków i wciąż szła naprzód szybko, jakby szukała zmęczenia i ulgi w tym szybkim ruchu. Była pogrążona w myślach: widziała przed sobą zimę, długą posępną, szarą, z ogniem na kominku, książką, fortepianem, kotem i kanarkiem, w maleńkim dworku nad rzeką, w towarzystwie jednej Tabithy... Wprawdzie w promieniu kilku mil dokoła miała dosyć sąsiadów, bardzo uprzejmych dla niej... tak, uprzejmych, zapraszano ją przecież od czasu do czasu na sąsiedzkie zebrania, przy każdem spotkaniu dopytywano troskliwie o męża i wiadomości z Indyj, lecz z nikim nie łączyły ją bliższe stosunki i do nikogo nie czuła szczególnej sympatji. Była tu obcą, pochodziła z daleka i być może dlatego jej uczucia i myśli tak różnemi były od myśli i uczuć ludzi tutejszych, że najczęściej brała ją chęć ucieczki od rozmowy z nimi. Wolała już swoje książki i samotne gniazdko, gdzie przynajmniej bez przymusu mogła myśleć, o czem chciała.

Bezwiednie prawie zeszła znowu z drogi i posuwała się naprzód krętą ścieżką wśród pagórków, aż ukazał się przed nią obszerny park, stanowiący granicę rezydencji lorda Lostwithiel. Publiczna droga przecinała park w tem miejscu i Izola szła dalej, rozbudzona nieco tą zmianą perspektywy. Miała prawo iść tędy, a zresztą wiedziała dobrze, że lord Lostwithiel rzadkim bywa gościem w swym zamku i w okolicy.

Uszedłszy kilkadziesiąt kroków, zatrzymała się pomimowolnie na widok starożytnej i wspaniałej siedziby, z obszernym gankiem, opartym na wysmukłych kolumnach, na tle szarego nieba i ciemno zielonych drzew rozległego parku. Na lewo widok stawiał się niespodziewanie na zielone pagórki i czarne w tej chwili pola, które kilka pługów krajało w równe zagony.

Izola Disnej stała chwile zachwycona tym pięknym i malowniczym widokiem, lubiła ona naturę, malowała trochę i pociągało ją silnie piękno w każdym przejawie, — to też i teraz ocknęła się nagle ze swoich smutnych myśli i powzięła zamiar drogą przez pola powrócić do domu. Nie znała jej dotąd jeszcze, a wydawało jej się, że musi być malowniczą, więc bez dalszego namysłu skierowała się w tę stronę. Dawało jej to sposobność zbliżenia się do pałacu, który także pierwszy raz oglądała zblizka, o ile można było widzieć starożytną z czasów Karola II-go budowę z poza wysokich i ciemnych szpalerów oraz otaczających ją cienistych klombów. A jednak pociągała ona młodą kobietę potężnym urokiem podań i cudownych legend, związanych z nią tradycją. Izola słyszała trochę o tych opowieściach i obszerny, pusty najczęściej budynek, pociągał ją tajemniczością swych milczących komnat, czarnych okien i drzwi zamkniętych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

4-go sierpnia b. r.
Harcerska zabawa letnia.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 3. lipca 1935 r.

Sroda Anatoljusza i Heljodora M.
Czwartek Józefa
Piątek Antoniego
Słońca: wschód o godz. 3.19 zachód o godz. 20.00

Wyciąg z Pom. Dziennika Wojewódzkiego
Zarządzenie Wojewody Pomorskiego z dnia 13 czerwca 1935 r.

o podziale na okręgi kominiarskie powiatów: brodnickiego, chełmińskiego, chojnickiego, działdowskiego, grudziądzkiego, lubawskiego, sępoleńskiego, świeckiego tucholskiego i wąbrzeskiego.

Na podstawie § 16 rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 7 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111 poz. 942), zawierającego przepisy wykonawcze do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. Nr. 53 poz. 468), po wysłuchaniu opinji zainteresowanych organów ustrojowych samorządu terytorjalnego i korporacyj przemysłu kominiarskiego, zarządzam co następuje:

§ 1.

Powiat Lubawski dzieli się na 5 okręgów kominiarskich.

Okręg I. z siedzibą przemysłowca kominiarskiego w Nowemmieście, obejmuje: miasto Nowemiasto, oraz gminy wiejskie: Kurzętnik, Mroczno i Nowemiasto — z wyjątkiem gromad Bratjan i Nawra.

Okręg II. z siedzibą przemysłowca kominiarskiego w Lubawie, obejmuje: miasto Lubawę, gminę wiejską Rożental, oraz gromady: Byszwałd, Fijewo, Losy i Sampława z gminy wiejskiej Lubawa.

Okręg III. z siedzibą przemysłowca kominiarskiego w Lubawie lub w Grodzicznie, obejmuje gminy wiejskie Grodziczno i Prątnicę, oraz gromady: Ludwichowo, Mortęgi, Targowisko, Tuszewo i Rakowice z gminy wiejskiej Lubawa.

Okręg IV. z siedzibą przemysłowca kominiarskiego w Nowemmieście obejmuje: gminy wiejskie Marzęcice i Gryźliny oraz gromady Bratjan i Nawra z gminy wiejskiej Nowemiasto.

Okręg V. z siedzibą przemysłowca kominiarskiego w Krotoszynach lub Łąkorzu, obejmuje: gminy wiejskie Krotoszyny i Łąkorz.

§ 2.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1935 r. Równocześnie tracą moc obowiązującą dotychczasowe zarządzenia Wojewody Pomorskiego dotyczące podziału wyżej wymienionych powiatów na okręgi kominiarskie, mianowicie: z dnia 10 sierpnia 1930 roku (Pom. Dz. Woj. Nr. 19 poz. 234), z dnia 30 stycznia 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 5 poz. 62), z dnia 22 lutego 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 6 poz. 82), z dnia 22 marca 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 8 poz. 118), z dnia 25 marca 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 8 poz. 119), z dnia 25 marca 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 8 poz. 120), z dnia 31 marca 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 9 poz. 144) i z dnia 9 kwietnia 1932 r. (Pom. Dz. Woj. Nr. 9. poz. 145).

Wojewoda: wz. (—) M. Starzyński Wicewojewoda.

Z miasta i powiatu.

Wszyscy nad Partęciny.

WIELKĄ ZABAWĘ nad jeziorem W. Partęciny urządza Rodzina Leśnika koła miejscowego Mścin, Zbiczno i Łąkorz w dniu 7. VII. popołudniu, Orkiestra 67 p.p. w najlepszym składzie. Bufet w własnym zarządzie. Atrakcje: Koło szczęścia, loterja fantowa, strzelanie do tarczy o nagrody, łodzie i inne niespodzianki.

Kto chce się zabawić niech spieszy do Partęcin.

Z Nowegomiasta dojazd autobusem od godz. 13.30 z rynku. Czysty dochód przeznaczony na cele filantropijne.

ZARZĄD.

Sprawozdanie z „Tygodnia Harcerskiego".

Nowemiasto. W „Tygodniu Harcerskim" Koło Przyjaciół Harcerstwa zorganizowało kwestę domową i uliczną. Kwesta domowa, której podjęli się pp. Domagalina, Kliniewska, Komassowa, Suchocka, Szulcowa, Wiśniewska Uliński i Wachowski, przyniosła zbioru 136.25 zł; kwesta uliczna, którą przeprowadziły harcerki z drużyny pozaszkolnej, przyniosła 26.45 zł; razem 162.70. Osiągnięta cyfra świadczy o wielkiej ofiarności tut. Społeczeństwa dla Harcerstwa, za którą i za życzliwość składamy niniejszem serdeczne podziękowanie. Zaznaczamy uprzejmie, że 25 proc zebranej kwoty przesłano do Zarządu Okr. Pom. Z. H. P. w Toruniu na cele zlotowe, a resztę kwoty przeznaczono na wysłanie harcerskiej reprezentacji Nowegomiasta na Zlot.

Czuwaj!

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa

(—) Kowalski skarbnik (—) Domagała prezes (—) Al. Wachowski sekretarz

Dalsze deklaracje i wpłaty na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego.

1) Ochotnicza Straż Pożarna Nowemiasto	111,80 zł
2) Jentkiewicz Bronisław Nowemiasto	100,— „
3) Chełkowski Bernard Nowemiasto	100,— „
4) Schneider Bratjan	100,— „
5) Krzysiakowa Antonina Katlewo	50,— „
6) Maliszewski Władysław Lubawa	50,— „
7) Grono Naucz. Szkoły Powszechn. Nowemiasto	43,— „
8) Rolnik Lubawa	25,— „
9) Zieliński Mieczysław Katlewo	25,— „
10) Zarząd Gminny Łąkorz	25,— „
11) Smorawski Tadeusz Wielka Wólka	25,— „
12) Urzędnicy Kom. Straży Granicznej Krotoszyny	17,45 „
13) Wolski Stanisław Lubawa	10,— „
14) Sierszeński Józef Lubawa	10,— „
15) Müller Zygmunt Nowemiasto	10,— „
16) Hollatz Eitelfritz Buczek	10,— „
17) Gretkowski Walenty Nowemiasto	9,— „
18) Stawikowski Józef Nowemiasto	7,50 „
19) Turulski Franciszek Nowemiasto	7,— „
20) Krajnik Franciszek Szwarcenowo	5,— „
21) Karczewski Bernard Rożental	5,— „
22) Związek Strzelecki Nawra	5,— „
23) Zobel Hermann Radomno	5,— „
24) Morenc Jan Nowemiasto	3,— „
25) Zuralski Bernard Nowydwór	3,— „
26) Minetti Józef Sampława	2,— „
27) Sochalski Felİks Radomno	2,— „

Święto Strażactwa powiatu lubawskiego.

Nowemiasto. Zgodnie zapowiedzią, odbył się w Nowemmieście dnia 30 ub. miesiąca Zjazd Powiatowy Straży Pożarnych z powiatu lubawskiego.

Już od samego rana zrobiło się w mieście naszem udekorowanem flagami państwowemi gwarno i rojno. Szeregi strażaków przybywały wozami, rowerami, pieszo, a nawet samochodami, by wziąć udział w swem święcie strażackiem. Mieszkańców miasta o rozpoczęciu Zjazdu zawiadomiła pobudka, odegrana przez orkiestrę strażacką o godz. 6-tej. Krótko przed godziną 8-mą obszerny dziedziniec Szkoły Powszechnej całkowicie zapełnił się strażakami. Przed 8-mą przybył też Prezes Zarządu Wojewódzkiego p. Starosta Kalkstein z Wąbrzeźna wraz z członkami komisji sędziowskiej. Druhowi Kalksteinowi zgłosił obecnych komendant Zjazdowy nacz. Straży z Nowegomiasta drh. Jentkiewicz Bronisław, stwierdzając, że na zjazd przybyło 390 strażaków.

Otwarcia zjazdu dokonał Prezes Zarządu Powiatowego drh. Wicestarosta Budnik następującem przemówieniem:

Druhowie!

„Otwierając niniejszem Zjazd Powiatowy Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu lubawskiego, witam nasampierw Prezesa Zarządu Okręgowego druha starostę Kalksteina i serdecznie Wam dziękuję za tak liczne i chętne przybycie. Zjazd nasz ma być przeglądem naszego dorobku, ma świadczyć o naszej sile naszej żywotności i naszej spoistości.

Druhowie! Przeglądając Wasze szeregi dumny jestem, że powiat lubawski liczy tylu ofiarnych i chętnych ochotników do obrony mienia ludzkiego przed katastrofami żywiołowemi. Uznanie i wdzięczność społeczeństwa za tę Waszą pracę jest Wam też pewna, bo nikt jak Wy z narażeniem własnego życia nie spełnia tak dobrowolnie i bezinteresownie na siebie nałożonego obowiązku. To też nasz stosunek do społeczeństwa powinien być jaknajściślejszy. Sami bowiem stanowimy tego społeczeństwa najlepszą część, bo najofiarniejszą. Jesteśmy tego społeczeństwa przewodnikami i nasza wola w tem społeczeństwie nie może się ograniczać tylko do naszej straży i poza nią powinniśmy społeczeństwo prowadzić i je zaprawiać do służby dla dobra Państwa i Narodu. Tak pojęty nasz obowiązek zjedna nam też niewątpliwie uznanie i szacunek naszych władz państwowych, jak i samorządowych. Dobrze zdajemy sobie sprawę, że obowiązek nasz spełnić możemy tylko w harmonijnej i zgodnej współpracy z temi władzami. To też z tego miejsca apelujemy do nich o pomoc i opiekę. Bo nie jest tajemnicą, że środki nasze w spełnianiu naszych obowiązków są skromne i niekompletne. Niech więc ten nasz zjazd będzie świadectwem przed społeczeństwem naszej siły i ofiarności, władzom Rzeczypospolitej zaś niech odtworzy nasz właściwy stan, a nam wszystkim biorącym w tym zjeździe udział niech przyniesie jaknajwiększe korzyści. Karni żołnierze Majestatu Rzeczypospolitej rozpoczynamy nasz zjazd szczerym jak nasza praca okrzykiem: Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki Niech żyją!

Po odegraniu hymnu państwowego przystąpiono do zawodów w grupie straży wiejskich. O godzinie 10-tej całość została ponownie sformowana do pochodu na nabożeństwo, które odprawił ks. pref. Chylewski. Po nabożeństwie Komendant Zjazdowy ustawił całość przed Starostwem, celem złożenia raportu przedstawicielowi Rządu Panu Staroście Pow. Dr. Tomczyńskiemu. Po odebraniu raportu i przejściu przed frontem czterech kompanij strażackich Pan Starosta wygłosił krótkie lecz jędrne żołnierskie przemówienie, kończąc okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta. Nastąpiła defilada. Sprawnie prowadził ją Komendant Zjazdowy drh. Jentkiewicz w otoczeniu dwóch adjutantów drha Litza z Bratjana i Jachowskiego z Łąkorza. Kompanje prowadzili dr. Czarnecki z Nowegodworu, dr. Kłosowski z Łąkorza i dr. Szałkowski z Rożentala. Po skończonej defiladzie udano się na posiłek, który dzięki ofiarności społeczeństwa zorganizował Zarząd Powiatowy. Po południu odbywały się dalsze zawody w grupie Straży Wiejskicl, a od godziny 6-tej zawody w grupie Straży miejskich. O godzinie 19-tej straże miejskie z Lubawy i Nowegomiasta przeprowadziły ćwiczenia pokazowe na rynku nowomiejskim, poczem po ustawieniu zebranych w czworobok na rynku zamknięcia dokonał Prezes Zarz. Wojewódzkiego drh. Starosta Kalkstein, wznosząc okrzyk na cześć strażactwa pow. lubawskiego.

W końcu Przewodniczący Komisji Sędziowskiej drh. Górski ze Swiecia podał do wiadomości wyniki zawodów, ustalając je następująco:

Straże miejskie	nagroda	Komen. drużyn.
1. Nowemissto	1oo zł.	Gorzkiewicz
2. Lubawa	3o zł.	Jagielski

Straże wiejskie	nagroda	Komend. drużyny
1. Bratjan 11o punk.	100 zł	Stanowicki
2. Wałdyki 1o9 „	75 zł	Robaczewsi
3. Lekarty 97 „	60 zł	Falkowski
4. Grabowo 95 „	50 zł	Wencki
5. Łąkorz 91 „	40 zł	Kłosowski
6. Nowydwór 89 „	35 zł	Czarnecki
7. Gryźliny 86 „	25 zł	Zasuwa
8. Skarlin 82 „	25 zł	Jetke
9. Byszwałd 75 „		Majewski
1o. Chrośle 65 „		Kuczmarski

Za otrzymane nagrody poszczególne straże pożarne kupić sobie będą mogły sprzęt strażacki.

Dając rozkaz do rozejścia się, drh. Komendant Zjazdowy w imieniu podkomendnych podziękował władzom państwowym i strażackim za pomoc, przybycie, oraz prosił wszystkich na zabawę, która też w godzinach wieczornych zebrała liczne rzesze strażaków, a zakończyła się dopiero nad ranem.

Znojny i pracowity dzień strażaków pow. lubawskiego stanowi jedną z piękniejszych kart społeczeństwa pow. lubawskiego i niewątpliwie pozostawi niezatarte miłe wrażenia u wszystkich, którzy tej pracy i ofiarności przyjrzeć się mogli zblizka.

Objęcie urzędowania przez nowego burmistrza.

Nowemiasto. Dziś w środę przybył do Nowegomiasta p. Wachowiak nowomianowany burmistrz Nowegomiasta. P. Wachowiak obejmie urzędowanie dnia 4 lipca br.

Komunikat T. C. L.

Lubawa. Komitet Tow. Czytelni Ludowych, Okręg Lubawa, Zarząd T. C. L. w Lubawie podaje Szan. Członkom i Czytelników do wiadomości, iż z **dniem 4 lipca rb. czytelnia zostanie aż do odwołania zamknięta.**

Wszelkie książki, posiadane przez czytelników uprasza się **zwrócić w dniu 4 lipca** czwartek o godz. 6.30—7.30 po południu w lokalu Czytelni celem uporządkowania bibljoteki, która po przerwie otwarta zostanie, zaopatrzona w szereg dzieł wybitnych autorów.

Tow. Czytelni Ludowych Okręg Lubawa.

Obchód „Święta Morza" w Lubawie.

W dniu 29-go czerwca odbył się tegoroczny obchód „Święta Morza", który może z powodu niepogody niewypadł tak, jak powinien.

Z dziedzińca gimnazjum wyruszyły towarzystwa i organizacje z orkiestrą miejską na czele do kościoła na nabożeństwo o godz. 10-tej Aktualne kazanie wygłosił ks. prałat Kasyna, który podkreślił znaczenie floty morskiej dla potęgi naszej Ojczyzny i wezwał obywatelstwo do składania funduszów na tak szlachetny cel.

Należy podkreślić, iż obywatelstwo Lubawskie zrozumiało ważność i doniosłość chwili, gdyż nie szczędziło datków p. Kwestarkom na ulicach miasta. To „Święto Morza" będzie nam zawsze przypominać, że przyszłość Polski leży na morzu; że w rozbudowie polskiego morza, stworzenie własnej stoczni powinno być naszym najbliższym celem, gdyż tylko na własnych okrętach, wielkiemi szlakami morskiemi płyną między kontynentami bogactwa narodów.

Po nabożeństwie odbyła się na rynku akademja. Mimo deszczu, który przez cały czas padał, ludność z zainteresowaniem słuchała przemówienia p. dr. Brassego, który na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej i Prezydenta.

Dużo urozmaicenia dały dwie pieśni. „Hymn Bałtyku" i „Pieśń Rybaków" udatnie wykonane przez chór kość „Harfę" i utwory muzyczne orkiestry m.

Na tem uroczystość „Swięta Morza" została zakończona gdyż zawody pływackie z powodu niepogody, nie odbyły się: zostały one odłożone, a termin podany zostanie w pismach.

Z dalszych stron.

Niewinny padł ofiarą krwawego samosądu.

Niezwykły wypadek zdarzył się we wsi Boratyn w pow. tomaszowskim. W zabudowaniach jednego z mieszkańców tej wsi Augustyna Glaba wybuchł pożar. Ogień przerzucił się na inne zabudowania i zniszczył kilka zagród.

Ponieważ wszyscy we wsi byli przekonani, że pożar był dziełem czyjejś zbrodniczej ręki, zaczęto szukać winowajcy. Podejrzenie padło na niejakiego Jana Fitza. Wnet też rzucili się na niego wieśniacy z kłonicami i widłami. Nieszczęśliwy człowiek został tak skatowany, że niebawem wyzionął ducha. Zawiadomiona o bestjalstwie wieśniaków policja przybyła do wsi i rozpoczęła dochodzenia. Sprawcy samosądu będą surowo ukarani.

Zakończenie kongresu katolickiego w Pradze

PRAGA. Zakończył się uroczyście kongres katolicki czechosłowacki. Mszę św. celebrował legat papieski kardynał Verdier w obecności dwustukilkudziesięciu tysięcy wiernych.

Burza zniszczyła zasiewy od 20 do 80 proc.

Kielce. Nad powiatem keleckim w województwie kieleckiem przeszła wczoraj huraganowa burza z gradem Burza zniszczyła zasiewy od 20 do 80 proc. W 19 wsiach na przestrzeni 4500 morgów. Huragan przewrócił 40 stodół, 27 budynków gospodarczych 3 domy mieszkalne; uszkadzając wiele innych. Straty są bardzo znaczne.

Ruch Towarzystw.

Zebranie Koła Rezerwistów Nowemiasto.

Zebranie Miesięczne Koła Rezerwistów Nowemiasto odbędzie się w sobotę dnia 6. lipca br. o godz. 20-tej w lokalu Swietlicy Zw. Strz. Zarząd Koła.

Baczność Legjoniści i peowiacy mieszkający w powiecie lubawskim.

Przypomina się, że w niedzielę dnia 7-go lipca b.r. o godzinie 15 w Hotelu Centralnym w Nowemmieście odbędzie się zebranie, na którem omawiane będą ważne sprawy. Obecność wszystkich konieczna.

Zarząd Zw. Legjon. i Peow.

Zebranie Zarządu T. R. P. i Rady T. R. P.

W piątek dnia 12. iipca 1935 r. o godz. 9-tej przed południem odbędzie się **w Nowemmieście** zebranie Zarządu Tow. Roln. Pow. a o godz. 11-tej zebranie Rady Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

Porządek obrad zebrania Rady Tow. Rolniczego Powiatowego jest następujący:

1) Zagajenie przez prezesa Tow. Roln. Pow.
2) Sprawozdanie z działalności T. R. P. za rok ubiegły
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenie zarządowi absolutorjum
4) Zatwierdzenie Budżetu Towarzystwa na rok 1935-36
5) Zatwierdzenie programu pracy na rok 1935-36
6) Wybór 2 członków do Zarządu T. R. P. w miejsce ustępujących stosownie do § 19 statutu T. R. P.
7) Wybór 4 delegatów do Rady Wojewódzkiej P. T. R. w myśl § 16 statutu P. T. R. i § 20 T. R. P.
8) Rozważenie kwestji założenia Tow. Ubezpieczeń Chorobowych i ewentl. powołanie do życia takowego
9) Zakończenie.

W zebraniu Rady mogą wziąść udział jedynie prezesi i delegaci tych Kółek, które opłacili w kasie T. R. P. przynajmniej połowę składki członkowskiej.

Przy tej okazji przypomina się, że prezesi Kółek Roln. wchodzą z urzędu w skład Rady T. R. P., Zarządu zaś na każdą rozpoczętą liczbę 50 członków przypada jeden delegat.

Kto jest członkiem Rady T. R. P. i co za zadanie ma Rada T. P., określa § 20 statutu T. R. P., z którem to paragrafem należy się dokładnie zaznajomić.

Te Kółka Rolnicze, które w sprawozdaniach rocznych nie podały wybranych delegatów proszeni są o szybkie uzupełnienie tych braków.

P.P. członkowie Rady otrzymają imienne karty wstępu na posiedzenie Rady T. R. P. T. R. P.

Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego.

W poniedziałek dnia **15. lipca 1935 r.** odbędzie się w Lubawie na sali p. Kowalskiego o godzinie 10-tej Zjazd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Zjazd poprzedzony będzie Mszą Sw., która odprawi się w kościele farnym o godz. 9-tej na intencję zrzeszonych członków.

Porządek obrad zjazdu jest następujący:

1) Otwarcie Zjazdu przez prezesa T. R. P.
2) Sprawozdanie z działalności Kółek Roln. w powiecie
3) Referaty
4) Dyskusja nad referatami
5) Wolne wnioski
6) Zakończenie.

T. R. P.

Polityka rolnicza na nowych torach.

Walka o wzrost dochodu rolnika.

Spadek dochodu rolnictwa jest tak duży, że stanowi ono klęskę nietylko gospodarczą, ale i społeczną. Tej klęsce zaradzić stara się nowy plan polityki rolnej na 1935/36 r., kładąc nacisk na pomoc przedewszystkiem szerokim masom drobnych rolników.

Zasady nowej polityki rolnej są zupełnie odmienne od dotychczasowych. Poparcie eksportu przy pomocy premij obejmie wszystkie płody rolne, a więc nietylko zboże, ale i artykuły hodowlane, rośliny strączkowe, grykę, przetwory ziemniaczane i nasiona oleiste, przyczem wszystkie te artykuły otrzymywać będą premje w jednakowej wysokości.

Nowy plan nie ogranicza się do uregulowania pomocy dla całego eksportu rolnego. Uzupełniają ten plan specjalne poczynania, zmierzające do zapewnienia rolnictwu dopływu pieniędzy na innych drogach, niż eksport.

Na czoło tych zarządzeń wysuwa się przebudowa kredytów pożniwnych, które udzielone będą nietylko rolnikom, ale również i spółdzielniom, handlowi prywatnemu, młynarstwu i olejarniom w łącznej sumie prawie trzykrotnie przekraczającej kredyty, wykorzystano w zeszłym roku. Warunki korzystania z kredytów ulegają doniosłym zmianom, z których najważniejszą jest obniżenie oprocentowania do 3 proc. wraz z kosztami.

Ważna też jest zapowiedź rezygnacji Skarbu Państwa z potrąceń przy kredytach z tytułu zaległych podatków.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że intensywna podaż pożniwna jest rezultatem zubożenia wsi, nosi charakter przymusowy pod naciskiem konieczności finansowych. Dlatego też obok rozprowadzenia zwiększonych kredytów pożniwnych, plan na rok 1935/36 przewiduje ulgi w zakresie podatków państwowych i samorządowych. Wreszcie na zasilenie wsi w środki pieniężne oddziałają roboty publiczne z Pożyczki Inwestycyjnej, a przedewszystkiem inwestycje, związane z przebudową ustroju rolnego. Mniejszą już rolę odegrają — choć nie pozostaną bez wpływu — inwestycje w dziedzinie przetwórstwa płodów rolnych (mleczarstwo) i aparatu technicznego dla obrotu temi płodami.

Te inwestycje, oparte o niskoprocentowy długoterminowy kredyt, zabezpieczą wykonanie programu eksportowego i stworzą poprzez budowę mleczarń, spichrzów, przechowalni i chłodni, trwałe warunki dla usprawnienia i potanienia obrotu.

Ujmując w syntetyczny sposób efekt planu na rok 1935/36 należy przedewszystkiem podnieść wielką wartość, jaką przedstawia połączenie w jeden logiczny plan całego zespołu różnych poczynań. Pod względem zakresu program na rok 1935/36 idzie znacznie dalej, niż poprzednie, wprowadzając jednocześnie zupełnie nowe metody działania, jak np. ulgi podatkowe. Wszelkie równomierne potraktowanie poszczególnych odcinków zbytu płodów rolnych usunie dysproporcję, jaka w latach ostatnich istniała w traktowaniu artykułów zwierzęcych, co posiada największe znaczenie dla drobnej własności rolnej.

Plan na rok 1935/36 w tych realnych granicach, nie pozwala jeszcze oczekiwać wydatniejszej poprawy sytuacji rolnictwa, w szczególności nie uda się zahamować stałej dotychczas zniżki cen zbóż. Natomiast stan ten zwiększy dochodowość rolnictwa w innych dziedzinach.

Nowy plan posiada więc wybitny charakter pomocy dla całego rolnictwa, a nie jego poszczególnych warstw. Nabiera więc on znaczenia wielkiej akcji gospodarczej, analogicznej do walki z bezrobociem.

Na tem właśnie polega jego duża społeczno-gospodarcza rola.

Harcerze hindusccy i egipscy przybędą na zlot do Spały.

KATOWICE. Komisarjat zagraniczny harcerstwa polskiego otrzymał zawiadomienie, że na zlot harcerstwa w Spale przybędzie pięciu Hindusów, którzy przyjadą do Polski wraz ze skautami węgierskimi w dniu 12 lipca do Krakowa. Skauci hynduscy przybędą w swoich egzotycznych strojach narodowych.

Równocześnie przyszła wiadomość o przybyciu kilku skautów z Egiptu, którzy w najbliższych dniach wyjeżdżają z Aleksandrji, celem wzięcia udziału w zlocie w Spale, jako reprezentanci skautingu egipskiego.

Nieoczekiwana zapowiedź przyjazdu tak egzotycznych gości na zlot w Spale, jest wyrazem olbrzymiego zainteresowania zagranicznego Polską i harcerstwem polskiem, które w całym świecie cieszy się sympatją i uznaniem.

Ile jest koni na świecie?

Najwięcej koni posiadają Stany Zjednoczone — 12.163.000 następnie idzie Polska — 3.940.000 Niemcy — 3.395.000 Francja — 2.900.000 Rumunja — 2.033.000 Jugosławja — 1.157.000 Włochy — 932,000 Anglja — 917.000 Węgry — 845.000 Czechosłowacja — 707.000 Hiszpanja — 563.000 Danja — 496.000 Bułgarja — 482.000 Finlandja — 360.000 Holandja -– 292.000 Austrja — 247.000 Belgja — 237.000 i Szwajcarja — 140.000.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa – czwartek 4. lipca

6.30—8.40 Audycja poran. 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiad. met. 12.05 Dzienn. południ. 12.15 Płyty 13.00 Chwilka dla kobiet 13.5 Koncert mandolinist. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Muzyka tan. z płyt 16.00 Pogad. przyrodn. 16.15 Sekstet kameral. 16,50 Powieść 17.00 Konc. z Torunia 18.00 Książka i Wiedza 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Dokąd jechać w święto? 18.40 Zycie art. i kult. stolicy 18.45 Melodje operet. 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Płyty 19.50 Felj. akt. 20 00 Nowiny leśne 20.10 Konc. Ork. symf. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia 21.00 Stare piosenki z Pozn. 21.15 Zapomniane walce 21.30 Teatr Wyobr 22.00 Wiad. sport. ogólne 22.05 Wiad. sport. lokalne 22.10 —23.30 Koncert. W przerwie o godz. 23.00 Wiad. meteor.

Warszawa — piątek 5. lipca

6.30—8.40 Audycja poranna 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15 Koncert 13.00 Chwilka dla kobiet 13.05 Koncert 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiad. o eksp. polsk. 15.30 Konc. ze Lwowa 16.00 Odczyt 16.15 Konc. ze Lwowa 16.35 Pogad. dla chorych 16.50 Odczyt 17.00 Koncert 17.20 Koncert ork. kamer. 18.00 Reportaż 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Odczyt 18.40 Muz. salon. z płyt 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 19.30 Koncert 19.50 Wesoły monolog akt. 20.00 Skrzynka roln. 20.10 Płyty 20.55 Obrazki z życia 21.00 Konc. symf. 22.00 Wiad, sport. ogólne 22.06 Wiad. sport. lokalne 22.10 Muz. salon. z płyt 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 Muzyka tan. z płyt.

Bydło i trzoda chlewna.

Płacono 25 V. za 100 kg. w Poznaniu w każdy wtorek.

S W I N I E	
pełnomięsiste ponad 150 kg.	—
pełnomięsiste 120—150 kg.	64—68 zł
pełnomięsiste 100—120 kg.	64—66 „
pełnomięsiste 80—100 kg.	60—62 „
mięsiste ponad 80 kg.	52—58 „
maciory i późne kastraty	54—56 „
świnie bekonowe	—
K R O W Y	
pełnomięsist, tuczniki	52—58 zł
dobrze odżywione	28—32 „
miernie odżywione	18—20 „
C I E L Ę T A	
najprzedniejsze, wytuczone	58—66 zł
dobrze odżywione	48—52 „
miernie odżywione	40—46 „
J A Ł O W I C E	
pełnomięsiste, tuczniki	56—62 zł
dobrze odżywione	44—46 „
W O Ł Y	
pełnomięsiste, tuczniki	56—62 zł
miernie odżywione	32—38 „
B U H A J E	
pełnomięsiste, tuczniki	52—58 zł
miernie odżywione	32—36 „
O W C E	
pełnomięsiste jagnięta młode skopy	48—56 zł
dobrze odżywione	—

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 1. VII. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	11,50 – 11,75
Pszenica	14,50 – 14 75
Jęczmień browarowy	15,75 – 15,25
Jęczmień jednolity	13,75 – 14,50
Owies	14.25 – 14,75
Otręby żytnie	9,00 – 9,50
Otręby pszenne (grube)	9,50 – 10,00
Otręby (średnie)	00,00 – 00,00
Gorczyca	00,00 – 00,00
Groch Viktorja.	26,00 – 33,00
Groch Folgera	28,00 – 30,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Km. 540/41/35.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Nowemmieście n. Drwęcą Twardowski Franciszek mający kancelarję w Nowemmieście, ul. Pod Lipami 18 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, **że dnia 5 lipca 1935 r. o godz. 10.** w Nowemmieście, ul. Rynek odbędzie się I-sza licytacja ruchomości należących do **Bolesława Zimnego** składających się z różnych materjałów oszacowanych na łączną **sumę 2130,50 zł.**

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i w czasie wyżej oznaczonym.

Nowemiasto, dnia 18. czerwca 1935.

(—) Twardowski Komornik.

Ogłoszenie.

Podaję niniejszem do wiadomości, że Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu ogłasza sprzedaż w trybie ustawy o wykonaniu reformy rolnej zabudowanej osady Szczepanki k. 10 położonej w gminie Jabłonowo II pow. brodnickiego, składającej się z **31,94** ha roli kl. III i IV oraz 1,00 ha łąk kl. III i IV.

Łącznie z osadą sprzedane zostaną kompletne inwentarze żywe i martwe oraz zasiewy Cena całego objektu łącznie z inwentarzem i zasiewami, **wynosi ca 39,700 zł.** Pierwsza wpłata **wynosi ca 12.000 zł.** Reszta ceny kupna zakredytowaną zostanie na lat 41 (na życzenie nabywcy na krótszy okres czasu) spłacane w półrocznych ratach amortyzacyjnych.

Zgłoszenia na nabycie omawianej osady składać należy w terminie do dn. 1 lipca 1935r. do Starostwa Powiatowego w B r o d n i c y, na przepisowych formularzach wydawanych bezpłatnie w każdem Starostwie,

Wszelkich bliższych jeszcze informacyj u z y s k a ć mogą zainteresowani w Starostwie Powiatowem w Brodnicy (Referat Roln. i Ref. Rolnych).

Starosta Powiatowy: (—) M. Galusiński.

P r z e t a r g.

Opierając się na rozporządzeniu Kuratorjum z dnia 11 grudnia 1934 r. Nr. II-81028|34 Dyrekcja ogłasza przetarg zbędnych przedmiotów szkolnych, a nadających się do użytku szkół powszechnych, mianowicie: szaf, ławek, stołów, wieszaków, tablic, krzeseł, katedr i innych, razem przedmiotów 252. Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu ofertowego, cena sprzedaża wszystkich przedmiotów r a z e m wynosi 433 zł.

Oferty należy składać w Dyrekcji państwowego gimnazjum w Lubawie, w **ciągu dni 14** licząc od dnia 1-go ukazania się niniejszego ogłoszenia w „Głosie Lubawskim". Przedmioty przeznaczone do sprzedaży oglądać można w **budynku gimnazjalnym** codziennie między godz **11 do 13** prócz niedzieli".

Zarząd Miejski zamierza s p r z e d a ć

budynek

po byłej S z k o l e Wydziałowej położony przy ulicy Kościuszki.

O f e r t y przyjmuje się w zamkniętych kopertach z napisem „Oferta na budynek" do **dnia 10 lipca br.** włącznie.

Nowemiasto n. Drw., dnia 2. 7. 1935 r.

Zarząd Miejski.